

Sygnatura akt VI Ka 93/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Piotr Mika

SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2018 r.

sprawy **H. K. syna J. i S.,**

ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 9 listopada 2017 r. sygnatura akt III K 1060/16

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 93/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 marca 2018 r.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2017 r. sygn. akt III K 1060/16 Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił H. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w dniu 10 października 2015 roku w D. kilkakrotnie uderzył nogą D. K. w okolice prawej nogi i biodra, powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia prawego uda z podbiegnięciami krwawymi w okolicy nadkolanowej, które to obrażenia naruszyły czynności uszkodzonych narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. oraz zasądził od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego kwotę 420 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony, obciążając jednocześnie oskarżyciela prywatnego kosztami postępowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zaskarżając je w całości. Zarzucił skarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza:

- braku przyznania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego D. K., którego zeznania były spójne, konsekwentne i w sposób jednoznaczny potwierdzały sprawstwo oskarżonego,
- przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego H. K., który w toku postępowania przed Sądem I instancji zeznał, że między nim a pokrzywdzonym nie doszło do szarpaniny,
- przyznaniu waloru wiarygodności opinii sądowo - lekarskiej uzupełniającej biegłego J. K., która jest sprzeczna z jego poprzednią opinią, co nie zostało w żaden sposób przez biegłego uzasadnione;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów, zwłaszcza poprzez nieuwzględnienie dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego D. K., w których konsekwentnie podnosił, że został przez oskarżonego przewrócony i skopany;

3. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającą na nieuwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów, a zwłaszcza ustnej opinii biegłego Z. K. złożonej na rozprawie, który w trakcie postępowania wyjaśnił, że istnieje małe prawdopodobieństwo, iż obrażenia wskazane w jego opinii, mogły powstać bez udziału osób trzecich, co w ostateczności doprowadziło do błędnych wniosków i wydania niepełnego rozstrzygnięcia, a które to pominięcie doprowadziło do wydania niekorzystnego wyroku;

4. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na błędnym uznaniu, że dowód w postaci uzupełniającej ustnej opinii biegłego J. K. w celu jego bezpośredniego przesłuchania jest nieprzydatny, podczas gdy jego przesłuchanie doprowadziłoby do ustalenia sposobu sporządzonych przez niego opinii i rozbieżności w tych opiniach;

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że oskarżony nie uderzył pokrzywdzonego kilkukrotnie nogą w okolice prawej nogi i biodra, powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia prawego uda z podbiegnięciami krwawymi w okolicy nadkolanowej, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje sprawstwo oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, a nadto o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego wydatków poniesionych przez niego z tytułu ustanowienia pełnomocnika w niniejszej sprawie według norm prawem przepisanych.

W pisemnej odpowiedzi na apelację pełnomocnika oskarżyciela prywatnego obrońca wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Kontrola odwoławcza wykazała zasadność zarzutów podniesionych w środku odwoławczym pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. Jako nieprzekonująca w świetle reguł prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jawi się zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów przeprowadzonych na rozprawie. Wadliwie również Sąd orzekający zastosował w sprawie zasadę wyrażoną w art.5 § 2 k.p.k. - rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Ponieważ Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołał się na regułę in dubio pro reo, zresztą błędnie ją interpretując i stosując, przywołać trzeba ugruntowane orzecznictwo dotyczące tej instytucji. „Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na korzyść oskarżonego. Wątpliwości nieusuwalne to nie takie, które należy rozwiązywać poprzez ocenę wiarygodności dowodów. Wątpliwości nieusuwalne dotyczą tego, czego ocena wiarygodności dowodów nie usunie.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2018 roku, IV KK

494/17). „Wątpliwości, o których mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. są wątpliwościami, jakie faktycznie powziął Sąd albo jakie powinien byłby powziąć przeprowadzając prawidłową, respektującą wymóg art. 4 i 7 k.p.k. ocenę dowodów. Jeśli Sąd dysponuje dowodami ze sobą sprzecznymi, to winien je szczegółowo ocenić i jednoznacznie wskazać, którym daje wiarę a którym wiarygodności odmawia.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 grudnia 2017 roku, sygn. akt II AKa 351/17). Wreszcie, co ważne, „samej reguły in dubio pro reo nie można wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego w sposób uproszczony traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygnięcia wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego dopiero przecież następuje w ostateczności. W szczególności wówczas, gdy po przeprowadzeniu wszystkich możliwych i pomocnych dla wyjaśnienia danej kwestii dowodów i przeprowadzeniu ich oceny w sposób respektujący wymogi art. 7 k.p.k. oraz dokonaniu wynikłej z tej oceny ustaleń, nadal istnieją co do tej kwestii nieusuwalne wątpliwości. Wtedy to można i należy wy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. (...) Sąd tym samym nie może posiłkować się tą zasadą dla ukrycia swojej niepewności w zakresie oceny dowodów oraz dokonywania ustaleń faktycznych. Zarówno wtedy, gdy ten brak zdecydowania jest wynikiem nie dość wyczerpującego postępowania dowodowego, pobieżnej oceny dowodów, czy też innych - pozostających poza tymi dowodami – przyczyn.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 roku, V KK 361/14).

Z przytoczonych judykatów wynika, że istnienie odmiennych wersji zdarzenia, a tak jest w niniejszej sprawie, nie uprawnia do sięgnięcia po art. 5 § 2 k.p.k. W takiej sytuacji organ orzekający winien z dwóch przeciwstawnych wersji wybrać tę, która przekonuje w świetle reguł z art. 7 k.p.k., zaś swoje stanowisko szczegółowo uzasadnić. Sąd Rejonowy zadaniu temu nie sprostał.

Jest oczywiste, że warunkiem odpowiedzialności z art. 157 § 2 k.k. jest umyślne działanie sprawcy. Nie oznacza to jeszcze, że za naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni nie może odpowiadać sprawca działający nieumyślnie. Taką odpowiedzialność przewiduje art. 157 § 3 k.k. Należało to przypomnieć, gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dwa razy podkreślono umyślność zamiaru wyrządzenia innej osobie krzywdy przy odpowiedzialności z art. 157 § 2 k.k., by dalej snuć rozważania, że nie jest wykluczone, iż doszło do drobnej przepychanki, sprowokowanej przez jedną ze stron. W końcu Sąd I instancji zauważa, że pokrzywdzony mógł się potknąć i przewrócić, bez udziału oskarżonego. W świetle reguł procesowych nie da się zaakceptować dowolności wywodów Sądu Rejonowego oraz widocznego niezdecydowania w ocenie dowodów. Na marginesie zauważyć trzeba, że w świetle relacji oskarżonego i pokrzywdzonego albo należy przyjąć, że działanie H. K. było umyślne (podcięcie i pokopanie), albo nie miał on nic wspólnego z obrażeniami D. K. i wówczas wykluczona jest odpowiedzialność również za nieumyślną postać przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.

Pokrzywdzony D. K. nie miał żadnych wątpliwości co do przebiegu zdarzenia. Od samego początku twierdził, że doszło między nim a oskarżonym do słownej utarczki, a gdy chciał zadzwonić po Policję został podcięty przez H. K., a następnie pokopany gdy upadł. Bezsporne jest, że pokrzywdzony był nietrzeźwy. Nadto znajdował się w specyficznej sytuacji w związku z zarzutem prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, za co zresztą został prawomocnie skazany. Nie oznacza to jeszcze, że można jego twierdzenia całkowicie odrzucić jako niewiarygodne. Zgodzić się trzeba z apelującym, że pokrzywdzony mimo swojego stanu nietrzeźwości zachował się całkiem racjonalnie. Udał się po pomoc do swojej siostry i szwagra, a gdy ci przyjęli postawę łagodzenia sprawy (nie chcieli konfliktu z lubianym i szanowanym sąsiadem), po tym jak został odwieziony do domu, zawiadomił Policję. Podkreślenia przy tym wymaga, że Z. S. i I. S. podali, że pokrzywdzony mówił o pobiciu przez oskarżonego (skopaniu) i chciał dzwonić na Policję.

Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań funkcjonariusza D. P., że D. K. nie zgłosił pobicia, a jedynie spowodowanie kolizji. Byłoby to ustalenie prawidłowe, gdyby oprócz je wyłącznie na relacji D. P. z rozprawy (k. 50v.). Tymczasem Sąd Rejonowy dysponował aktami sprawy IX K 335/16 dotyczącymi D. K. oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 k.k., które ujawnił (k. 44v.). Z notatki urzędowej sporządzonej przez D. P. wynika, że H. K. w dniu 10 października 2015 roku zgłaszał „naruszenie nietykalności cielesnej” (k. 1). W takiej sytuacji należało wypytać świadka o treść notatki, skoro na rozprawie twierdził, że pokrzywdzony miał jedynie powiedzieć, że w go zwyzywał. Jeśli pokrzywdzony od razu mówił o pokopaniu przez oskarżonego, to odpada argument obrońcy zawarty w odpowiedzi na apelację, że późne zgłoszenie zdarzenia - siedem dni po zajściu - stanowiło wyłącznie próbę obrony D. K. przed postawionym mu w tym samym

dniu zarzutu z art.178a § 1 k.k. Nie można przy tym zapominać, że D. K. następnego dnia, czyli w niedzielę pojechał do pracy w Austrii (k.33v.).

Z całą pewnością policjant ani nikt z pozostałych świadków nie mogli widzieć u pokrzywdzonego obrażeń, skoro te miały się pojawić w miejscu zakrytym ubraniem, zaś M. K. zeznała, że mąż dzwonił we wtorek (trzy dni po zdarzeniu) i poinformował ją, że ma obrażenia. Zatem argument, że nikt ze świadków nie widział u pokrzywdzonego obrażeń w dniu zdarzenia nie przesądza o jego niewiarygodności. Jeśli natomiast były wątpliwości odnośnie ich pojawienia się na ciele w stosunku do daty zdarzenia należało o kwestię tę zapytać biegłego lekarza sądowego J. K.. Zwrócić należy uwagę na jeszcze jedną kwestię. W świetle relacji D. P. z niniejszej sprawy zachowanie pokrzywdzonego jawi się jako irracjonalne. D. K. „sam na siebie zadzwonił, że prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości” (k.50). Jeśli jednak uwzględnić, że pokrzywdzonemu chodziło o to, iż został pokopany („zadzwoniłem bo nie jestem żadnym psem by mnie kopać” – k.32), wówczas jego zachowanie nie jawi się jako pozbawione sensu. Wydaje się, że doznana krzywda była dużo ważniejsza dla pokrzywdzonego niż perspektywa, z której chyba nie do końca zdawał sobie sprawę, odpowiedzialności za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości.

Zgodzić trzeba się z apelującym, że nie do przyjęcia są ustalenia Sądu I instancji, iż pomiędzy mężczyznami doszło jedynie do kłótni. Rzeczywiście Sąd Rejonowy pominął ten fragment wyjaśnień oskarżonego, który wskazuje na ich kontakt fizyczny. Oczywiście oskarżony nie przyznał się do kopania, ale do złapania pokrzywdzonego i odsunięcia. Nie ma także sporu i co do tego, że doszło do nieporozumienia między mężczyznami. Zaiistniała nerwowa sytuacja nie jest bez znaczenia dla oceny zaprezentowanych dwóch odmiennych wersji zdarzenia. Tak samo jak i to, że pokrzywdzony dysponował zdjęciami doznanych obrażeń i dokumentacją lekarską. Nie ma natomiast w relacjach świadków twierdzeń, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego był tego rodzaju, że się zataczał czy też przewracał. O tym ostatnim wspominał wyłącznie oskarżony. Według H. K. pokrzywdzony po wyjściu z samochodu kilka razy się przewrócił.

Można zasadnie zarzucić Sądowi Rejonowemu niewyjaśnienie przedstawionych wersji zdarzenia w świetle opinii biegłych. Błędem Sądu I instancji było to, że nie starał się skonfrontować przedstawionych wersji z opiniami biegłych, dostępną dokumentacją oraz zdjęciami złożonymi przez pokrzywdzonego, ukazującymi obrażenia na prawym udzie i w okolicach prawego kolana. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd orzekający w ogóle nie przeanalizował opinii biegłych lekarzy sądowych. Przypomnieć trzeba, że obowiązkiem sądu jest czynienie ustaleń w oparciu o całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a także analiza materiału dowodowego w powiązaniu ze sobą poszczególnych dowodów. Drugi z biegłych J. K. wskazał, że obrażenia ciała D. K. mogły powstać także w innych okolicznościach, w tym tych podanych przez obrońcę. Rzecz jednak w tym, że takie twierdzenia winny być zweryfikowane przez pryzmat wysokości prawdopodobieństwa powstania obrażeń w zasugerowany sposób oraz w powiązaniu z innymi dowodami. Pierwszy biegły Z. K. upadek i to nawet trzykrotny uznał za mało prawdopodobną przyczynę powstania obrażeń u pokrzywdzonego. Wskazał, że zdecydowanie skłania się do przyczyn powstania obrażeń podanych przez D. K.. Podkreślił przy tym miejsce obrażeń (okolica nadkolanowa na udzie). W pisemnej opinii drugi biegły J. K. stwierdził, że z dużym prawdopodobieństwem obrażenia mogły powstać w wyniku pobicia czy kopania (k.58). Powinien zatem Sąd Rejonowy rozważyć wskazywany przez biegłych stopień prawdopodobieństwa powstania obrażeń przy uwzględnieniu wersji oskarżonego i pokrzywdzonego, a w dalszej kolejności przez naprowadzane przez obronę okoliczności, co najmniej częściowo oderwane od realiów sprawy (wniosek dowodowy obrońcy k.61-61 a k.74). W kontekście wskazanych uchybień zasadny jawi się zarzut apelującego nieuwzględnienia wniosku o bezpośrednie przesłuchanie biegłego J. K.. Przesłuchanie biegłego mogłoby usunąć ewentualne rozbieżności między biegłymi, chociaż zauważyć trzeba, że takowe nie wystąpiły jeśli chodzi o opinię biegłego Z. K. (k.55 i k.11 akt (...)) i pierwszą opinię pisemną J. K. (k.58).

Ze wskazanych powodów Sąd odwoławczy nie podzielił toku rozumowania Sądu I instancji, a mając na uwadze fakt wydania w I instancji wyroku uniewinniającego, uchylił to orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Takie rozstrzygnięcie skutkowało niezasadnością drugiego wniosku apelacji o zasądzenie od oskarżonego na rzecz

oskarżyciela prywatnego wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia pełnomocnika. Sprawa będzie rozpoznana od początku, a jej wynik zdeterminuje rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy jest zobowiązany przeprowadzić pełne postępowanie dowodowe. Sięgnie po akta sprawy IX K 335/16 Sądu Rejonowego w Gliwicach. Przesłuchując D. P. wypyta go na okoliczność treści sporządzonej w tej sprawie notatki powstałej po bezpośrednim kontakcie z D. K.. W zakresie biegłych lekarzy sądowych przesłucha na rozprawie przynajmniej biegłego J. K., by wyjaśnić ewentualne rozbieżności między jego opiniami.

Pełny materiał dowodowy podda ocenie pamiętając, że „ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy zostały poczynione na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, którego odzwierciedleniem jest uzasadnienie orzeczenia”(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 roku, II KR 114/74).